



DALADIER,

b. premier, wybrany został prezesem partii radykalnej we Francji.



FOUAD SAADE przywódca spisku antyfrancuskiego w Syrii, został aresztowany.

POGRZEB KRÓLA JERZEGO V

odbędzie się prawdopodobnie we wtorek. — W uroczystościach żałobnych wezmą udział czterej królowie i kilku prezydentów

Król Edward VIII przy zwłokach swego ojca

Londyn, 23 stycznia.

Jak już wczoraj o tem wspomnieliśmy, rano w pałacu św. Jakóba uroczyste proklamowanie zostało królem Anglii i cesarzem Indji Edward - Albert-Chrystjan - Jerzy - Andrzej - Patrick - Dawid księżę Walji.

Na dziedzińcu pałacowym ustawione były oddziały wojska, a wszystkie pobliskie ulice wypełnione były szczerze tłumami publiczności. W momencie odczytywania proklamacji baterja artylerji oddała salwy honorowe. Po zakończeniu tej uroczystości król Edward w towarzystwie swoich braci powrócił do zamku w Sandringham.

W pogrzebie króla Jerzego V weźmie udział czterech monarchów, a mianowicie królowie: belgijski, duński, norweski i rumuński. Szwecję reprezentować będzie następca tronu ks. Gustaw Adolf, Jugosławję księżę-regent Paweł, Grecję następcę tronu, Francję prezydent Lebrun, marszałek Petaín i ministrowie spraw zagranicznych, Czechosłowację prezydent Benesz.

Poza tem armję francuską reprezentować będą trzy pełne pułki w ekwipunku polowym. Polskę reprezentować będą na pogrzebie najprawdopodobniej

b. ambasador w Londynie hr. Skirmunt w randze ambasadora nadzwyczajnego, gen. Sosnkowski i ambasador Raczyński.

Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie we wtorek.

Londyn, 23 stycznia.

(PAT) Po powrocie do Sandringham, król Edward 8-my w towarzystwie ks. Gloucester udał się przez pograżony w ciemnościach park, do kościoła, gdzie pozostawał przy trumnie ze zwłokami

ojca około 2 godzin, poczem powrócił do pałacu.

Londyn, 23 stycznia.

(PAT) Po skończonych uroczystościach pogrzebowych króla Jerzego 5-go, nowy król Edward 8-my tego samego dnia, we wtorek, 28 stycznia o godz. 10 wieczorem, przemówi przez radio do narodu.

Pierwszy akt łaski

Londyn, 23 stycznia.

(PAT) Pierwszym aktem nowego króla było ulaskawienie manjaka, mordercy kobiet, kaprala Mortimera, który był skazany na śmierć i wkrótce miał być stracony.

Król zamienił mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Król Edward VIII zamieszka po kawalersku

w dotychczasowej swojej rezydencji

Londyn, 23 stycznia. (PAT).

Król Edward VIII dał nowy dowód niezależnego od szablonu etykiety dworskiej usposobienia, postanawiając nie przeprowadzać się do oficjalnej siedziby królewskiej, do pałacu Buckinghamskiego. Król zamierza mieszkać w dalszym ciągu w swoim dotychczasowym kawalerskim mieszkaniu, w skrzy-

dle, przylegającym do pałacu św. Jakóba, zwanym Yorkhouse.

W pałacu Buckinghamskim król zajmować będzie tylko jeden pokój, jako gabinet urzędowy dla swej pracy. Ponadto w pałacu buckinghamskim spełniać będzie oficjalne akty monarchy, ale całe życie prywatne i osobiste króla toczyć się będzie, jak dotąd w Yorkhouse.

Wzajemna pomoc państw śródziemnomorskich

Czechosłowacja i Rumunja przyłączają się do osiągniętego porozumienia

Genewa, 23 stycznia.

(PAT) Podobnie jak rząd francuski, rządy Grecji, Turcji i Jugosławji wystosowały do przewodniczącego komitetu

koordynacyjnego pisma, analogiczne co do treści, w których potwierdzają zgodność swych poglądów z rządem brytyjskim w sprawie wzajemnej pomocy na

morzu Śródziemnem.

Rząd czechosłowacki, aczkolwiek bezpośrednio niezainteresowany w sprawach śródziemnomorskich, w porozumieniu z rządem rumuńskim, ze względu na swe zobowiązania z rządami, które brały udział w rozmowach londyńskich, zakomunikował również swą zgodę na osiągnięte porozumienie.

Na jutro zapowiadają ogłoszenie noty włoskiej do przewodniczącego rady Ligi Narodów, podkreślającej, iż zarządzenie wojskowe i morskie Wielkiej Brytanji na Morzu Śródziemnem nie mogą być w żadnym razie uważane i jako wynik decyzji, zgodnej z paktem Ligi.

Dymisja rządu Laval

Czy Herriot sformuje nowy gabinet?

PARYŻ, 23 stycznia.

W dniu wczorajszym czterej ministrowie, a mianowicie Herriot, Paganon, Bonnet i Bertrand podali się do dymisji. Wobec tego premier Laval zgłosił dymisję całego gabinetu.

Jeszcze wczoraj o godz. 5 po poł. prezydent Lebrun zaproponował przewodniczącemu izby deputowanych Bouissonowi utworzenie gabinetu, spotkał się jednak z odmową. Dziś prezydent Lebrun zwrócił się ma do Herriota i zaproponować mu utworzenie gabinetu

Mrozy i śnieżyce w Ameryce

Autobusy szkolne z dziećmi pod śniegiem

Nowy Jork, 23 stycznia. (PAT).

Na całym obszarze od stanu Montana do stanu Illinois i od granicy kanadyjskiej aż do północnej części stanu Missouri, panował wczoraj niezwykle silny mróz.

W licznych miejscowościach temperatura wynosiła od 29 do 48 stopni poniżej zera według Celsjusza. W stanie

Minnesota komunikacja została całkowicie sparaliżowana. Dotychczas zanotowano 12 wypadków zamrażnięcia. Wiele osób odmroziło ręce i nogi.

W St. Clairville, stan Ohio, podczas silnej zawieji śnieżnej kilka autobusów szkolnych, wiozących około 100 dzieci, zostało zaspanych śniegiem. Autobusy odkopano przy pomocy policji.

Tajemniczy zamach na parę narzeczonych

Młodzi ludzie poparzeni zostali gryzącym płynem

Łódź, 23 stycznia.

(gr.) — Wczoraj około godziny 11-ej wieczorem dokonano przy zbiegu ulicy Napiórkowskiego i Słowiańskiej tajemniczego napadu na dwoje młodych ludzi.

W chwili, gdy 18-letnia Erna Rohr (Słowiańska 22) zmierzała wraz z narzeczonym w kierunku domu, w którym zamieszkuje, podbiegł do 26-letniego Karola Eiera, zam. przy ul. Łącznej 5, jakiś nieujęty dotąd osobnik i bez słowa wyjaśnień uderzył go pięścią w głowę. Kiedy młodzieniec zachwiał się na nogach, nieznajomy zamachowiec chlu-

snał w twarz młodzieńca jakimś gryzącym płynem, a następnie oblał jego towarzyszkę.

Pogotowie Czerwonego Krzyża opatrzyło Eiera i Rohrównę, odwoząc ich do domów na dalszą kurację. Tajemniczy osobnik, korzystając z zamieszania i ciemności — zbiegł. Władze śledcze wdrożyły energiczne poszukiwania za sprawcą ohydny zamach.

Istnieje przypuszczenie, iż potworny czyn dokonany został na tle zemsty za odbicie narzeczony.

Sensacyjne aresztowanie w Łodzi

osobnika, posiadającego materiały wybuchowe

Starostwo grodzkie donosi w komunikacie oficjalnym:

Dnia 21 stycznia, w godzinach wieczornych, patrol policyjny zatrzymał na ulicy Sienkiewicza podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono paczkę, zawierającą materiały wybuchowe.

W trakcie ucieczki ścigany porzucił nadto rewolwer, przygotowany do strzału.

Nazwisko zatrzymanego, ze względu na dobro toczącego się śledztwa, trzymane jest w tajemnicy. (PAT).

„KARUZELA”

o to najweselszy, najciekawszy, najbarwniejszy i najtańszy

tygodnik dla wszystkich
Nr. 2

już ukazał się w sprzedaży.

Treść:

PAT I PATACHON

sprzątają śnieg. Nowa, seria kawałów popularnych figlarzy.

FERDEK I MERDEK

zakładają się. Ucieszne przygody pary sympatycznych łazików.

PLUMPEK

gubi perukę. Nowy kapitalny popis komicznego pechowca.

OSIOLEK-WESOLEK

uczy się tańczyć. Wesole przygody czworonożnego niedorajdy.

Polowanie skrzydlatych ludzi!

Nowy rozdział powieści rysunkowej p. t. WYSPA CUDÓW.

Wyprawa Jasia do Brazylii!

Dalszy ciąg przygód białego chłopca wśród czarnych dzikusów. Obie powieści zawierają dokładne streszczenia pierwszych rozdziałów.

NOWA GRA TOWARZYSKA

p. t. „PRZEZ CAŁĄ POLSKĘ” — ciekawa i pouczająca podróż przez wszystkie miasta kraju.

DLA DZIEWCZĄT

Specjalna kolumna, zawierająca liczne wzory robótek łatwiejszych i trudniejszych, oraz rady i wskazówki z zakresu gospodarstwa domowego.

Cena numeru 10 groszy

Dziś

o godz. 3-ej po południu ukaże się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych 15-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy Loterii Państwowej

Niezwykła koepenikjada „bratanka Negusa“

Wspaniałe przyjęcia na cześć „egzotycznego księcia“, który miał nawiązać stosunki dyplomatyczne między Abisynją a Rumunją.—Pomysłowa afera b. konsula i tłumacza misji etjopskiej

(mh) Przed wojną narobiła wiele wrzawy t. zw. słynna „Koepenikjada“, której bohaterem był pewien szewc berliński, imieniem Wilhelm Vogt, występujący w roli kapitana. Obecnie prasa rumuńska opisuje podobną historię, jaka rozegrała się 30 lat temu w Rumunji, a bohaterami jej byli pewien dymisjonowany dyplomata rumuński i zrzeczny Abisyńczyk, który przypadkowo bawił w owym czasie w Konstantynopolu.

Spowodu jakiegoś nieporozumienia między Rumunją a Grecją odwołany został w roku 1906 z Grecji rumuński konsul Horacjusz Alexandrescu, człowiek-marzyciel, lubujący się w różnych awanturach. Jadąc do Konstantynopola za znajomością się on z tłumaczem specjalnej misji abisyńskiej, która przybyła do stolicy Turcji, aby tamtejszemu patriarsze oddać klucze od jakiegoś historycznego klasztoru w Abisynji.

Trudno obecnie powiedzieć, kto z nich obydwu był inicjatorem tej dyplomatycznej koepenikjadi. Pewne jest tylko, że awantura ta się udała i że odegrana została wymiennie. Alexandrescu zatelegrafował do Bukaresztu, że z nim przybywa do stolicy Rumunji bratanka negusa, Menelika II, księcia Ato Mariam Haile, któremu polecono nawiązać stosunki z ówczesnym rządem rumuńskim. W Bukareszcie, oczywiście, nie było powodów, dla których nie mieliby wierzyć w prawdziwość doniesienia konsula i domniemaniu księcia abisyńskiego zgótowano odpowiednie przyjęcie.

Egzotyczny gość mówił wspaniale po francusku i grecku, potrafił obracać się w najlepszym towarzystwie i budził powszechne zainteresowanie dla swego habitu brokatowego, tkanego złotem i srebrem, z ogromnym krzyżem z kolorowych szlachetnych kamieni, który nosił zawieszony na złotym łańcuchu. Alexandrescu'owi dano do dyspozycji znaczne sumy pieniędzy, aby mógł odpowiednio podejmować egzotycznego „księcia“.

Wspaniałe zwłaszcza było przyjęcie w Jassach i Braile, gdzie wydano bankiety i recepcje w domach tamtejszych arystokratów. „Bratanka“ negusa wziął również udział w manewrach i wymógł, że Abisynja mogła wysłać do Rumunji na studia stu młodych Abisyńczyków. Niebawem jednak w rumuńskich kołach miarodajnych poczęto wątpić o prawdziwości księcia abisyńskiego. Alexandrescu, dowiedziawszy się o tem, polecił „księcia“, aby wyjechał z kraju.

Odjazd Abisyńczyka z kraju był mimo to bardzo uroczysty. Żegnając się,

Sztandar pułkowy z włosów 800 Japończyków Niezwykły patriotyzm obywateli kraju kwitnącej wiśni

(z) Młodzież japońska odznacza się niezwykłym patriotyzmem. Gorące umiłowanie ojczyzny szczególnie cechuje kobiety japońskie, które zaledwie przed kilku laty wystąpiły ze swego wiekowego zamknięcia i poczęły brać udział w życiu publicznym.

Prasa londyńska zamieszcza szczegółowe sprawozdania o wychowaniu wojskowym dziewcząt, które w tej dziedzinie nie chcą w niczem ustąpić młodzieży męskiej.

Interesującym dowodem fanatycznego patriotyzmu jest fakt, że 800 dziewcząt japońskich poświęciło swe włosy dla wykonania z nich sztandaru wojskowego. Sztandar ten, który jest z pewnością pierwszą flagą wojenną z włosów ludzkich, utrzymany jest w kolorach białym i czerwonym i posiada na swym tle godło japońskie—wschodzące słońce. Sztandar został wykonany również przez młode Japonki.

Zgodnie z życzeniem, wyrażonym przez ofiarodawczynię, nowy sztandar zostanie uroczysto wręczony jednemu z pułków gwardji japońskiej, ażeby „po wieś w żołnierzom japońskim podczas najbliższej walki, budząc w nich odwagę w obronie swej ojczyzny“.

podarował on pewnej damie z towarzysztwa swój drogocenny krzyż i łańcuch. Następnego dnia dama ta, która gościła „księcia“ dowiedziała się od jubilera, że łańcuch i krzyż przedstawiają war-

tość zaledwie... kilkunastu lej. O dalszym losie księcia nic nie wiadomo. Konsul Alexandrescu musiał porzucić służbę dyplomatyczną i o całej tej historii wkrótce zapomniano.

Najciekawsze przeżycia 103-letniej paryżanki

Uroczyste obchody najstarszych solenizantów we Francji

(z) We Francji ustalili się ostatnio wzruszający zwyczaj uroczystego obchodzenia urodzin obywateli, którzy przekroczyli setny rok życia.

W Reims czczono najstarszą Francuzkę, p. Monbaron, zaś w Paryżu najstarszą paryżankę. Jest to 103-letnia p. Offort. W ciągu szeregu dni, poprzedzających rzadką uroczystość, przed domem, w którym mieszka solenizantka, gromadziły się tłumy dziennikarzy, operatorów filmowych i zwykłych ciekawskich, którzy chcieli popatrzeć na „najstarszą paryżankę“.

W dniu uroczystości p. Offort otrzymała wianek kwiecisty, wręczony jej przez 3-letnią dziewczynkę. Tak więc różnica między solenizantką i dziewczynką, która składała jej życzenia, wynosiła akurat stulecie.

Reporterom, którzy napastowali sta-

ruszkę, prosząc o podzielenie się ciekawymi wydarzeniami ze swego życia, oświadczyła p. Offort z uśmiechem, że nie przeżyła nic szczególnie ciekawego, a mimo to posiada „najmilsze wspomnienia“.

Dziennikarze nie mogli się jednak oprzeć swej zawodowej ciekawości i domagali się od bohaterki uroczystości, aby im powiedziała, jakich doznawała w swoim czasie emocyj przy realizacji zdobyczy techniki i postępu, jak kolej żelazna, telefon, elektryczność i t. p.

Staruszka zamyśliła się na chwilę, poczem odpowiedziała:

— Miałam wówczas 8 lat, kiedy po raz pierwszy ujrzałam pociąg. Było to na orleańskiej linii. Matka moja na widok parowozu zawołała w przerażeniu: „W maszynie tej siedzi diabeł... Uciekajmy szybko, ratujmy się“...

Martyrologia więźniów pustyni lodowej

Sygnaly rakietowe ze statku zawiadomiły ofiary katastrofy samolotowej o zbliżającej się pomocy.—Cudowne ocalenie członków wyprawy do bieguna południowego

(z) Statek „Discovery II“ podał telegraficznie szczegóły cudownego ocalenia badacza podbiegunowego Elswor-

tha i jego mechanika, którzy podjęli lot na bieguna południowy w listopadzie r. ubiegłego.

Wojna abisyńska wskrzesiła gondole

Motorówki zniknęły z powierzchni kanałów w Wenecji

(sb) Wojna włosko-abisyńska przyczyniła się do... przywrócenia starego wyglądu Wenecji. Jak wiadomo, po kanałach tego miasta krążyły stale gondole. Tak było jednak za dawnych czasów.

W ciągu ostatnich lat kilkunastu lat widok Wenecji uległ radykalnej zmianie. Turyści nie chcą używać gondol do zwiedzania miasta, ponieważ nie mają na to czasu. Uruchomiono więc łódki motorowe lub niewielkie parowce, które umożliwiały szybsze zwiedzenie miasta. Gondole poszły do lamusa.

Jeszcze przed rokiem tylko niewiele

tych łodzi można było widzieć na kanałach Wenecji. Za dawnych czasów krążyło po kanałach 300 luksusowych gondol, które stanowiły własność arystokracji miasta, oraz 3.000 gondol, należących do uboższej ludności. Obecnie, po zastosowaniu sankcji wobec Włoch, zabrakło węgla i benzyny, wobec czego władze zakazały używania łodzi motorowych. W rezultacie na kanałach pojawiły się znów gondole, przyczyniając się w znacznym stopniu do zwiększenia romantyczności tego miasta.

Kto zostanie prezydentem Ameryki?

Przygotowania do akcji przedwyborczej w U. S. A.

(z) Wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych odbędą się dopiero w listopadzie r. b., zaś w lipcu nastąpi wybór przedstawiciela partii republikańskiej, który zostanie wystawiony jako przeciwnik Roosevelta.

Mimo, że termin wyborów jest jeszcze daleki, już dziś wymienia się kandydatów na stanowisko prezydenta. W liczbie tych kandydatów figurują: gubernator stanu Kansas, Alfred Landon, dalej właściciel pisma „Daily News“ w Chicago, Frank Knox, były prezydent Hoover (o którym Amerykanie mówią, że wygląda teraz tak, jak gdyby trzy-

mano go zbyt długo w gorącej wannie), senator Borah, który od wielu lat bez powodzenia usiłuje zdobyć stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych, i wreszcie przedstawiciel stanu Michigan — Artur Wandberg.

Wybór republikańskiego kandydata odbędzie się w Clevelandzie. O to, by stać się terenem walk przedwyborczych, ubiegały się trzy miasta. Cleveland musi wpłacić na fundusz wyborczy 10.000 dolarów, uważa jednak, że liczny napływ wyborców i ciekawych zwróci mu ten wydatek z grubym nadatkiem.

List Waszyngtona za dziesięć tysięcy dolarów

Przetarg na pierwsze wydanie dzieł Szekspira

(sb) W Nowym Jorku odbyło się przed kilku dniami kilka ciekawych przetargów publicznych, na których sprzedano cenne manuskrypty. Przetargi te wywołały wielkie zaciekawienie. W czasie wyprzedzały zbioru ksiąg A. Reada wywołano między innymi pierwsze wydanie dzieł Szekspira.

Egzemplarz ten ukazał się w roku

1623 i został wówczas sprzedany za cenę jednego funta szterlinga. Przed 50 laty książka ta została nabyta za 1.000 dolarów. Wywieziono ją wówczas do Stanów Zjednoczonych, gdzie dostała się do zbiorów Reada. Obecnie sprzedano ją za 30.000 dolarów. Księgozbiór Reada sprzedano za 100.000 dolarów.

W galerji sztuki Andersona odbyła

WOLNA TRYBUNA

„ZIELONOOKA J. B.“ w BIAŁEJ. Postępowanie Pani, jak dotychczas jest słuszne i nie potrzebuje Pani zasadniczo żadnej rady. Zawód który Pani obrała jest bardzo Intratny i powinna Pani zabrać się do nauki. Co się zaś tyczy owego młodzieńca i jego listów, to niech Pani stara się utrzymać znajomość na gruncie towarzyskim, odpisywać na listy, ale bez wynurzeń uczuciowych, poprostu prowadząc jedynie towarzyską korespondencję. Jej znajomy jest bowiem zbyt młody, ażeby jego przyrzeczenia można było brać poważnie, Pani zaś jest równie zbyt młoda na wszelkie „poważne“ zamiary. Nie szkodzi jednak, że Pani tego chłopca lubi i wzajemnie zyskała sobie jego sympatię. To przecież ani nie przeszkadza, ani nie powinno przeszkadzać Pani w pracy i nauce. Gdyby się tak złożyło, że znajomy przyjechałby do Niej, względnie widywalibyście się częściej, to znajomość, jak już zaznaczyłam, należy utrzymywać na gruncie wyłącznie koleżeńskim. Jeżeli okaże się, że to dziecinne uczucie było trwałe, to mamy jeszcze wiele czasu, ażeby pomyśleć o tem, co z tego wszystkiego wyniknie. Narazie ciesz się tem, że Pani jest rozsądną dziewczynką, która sama wie jak należy postępować i że jedynym obecnie Jej celem w życiu jest nauczenie się fachu, ażeby się przygotować do przyszłego, samodzielnego życia i niezależności.

PANI MARTA K. WE LWOWIE. Stare przy słowie mówię, że co z oczu — to z serca. Miałam więc nadzieję, że skoro Pani wyjechała tamten Pan powoli odzwyczaił się od Niej i zapomni, na czem Pani przecież, zupełnie słusznie zależy. Na ewentualne listy proszę nie odpowiadać i gdyby się ów Pan zjawił, chcąc się z Panią rozmówić, nie należy się na to zgodzić. wszelka rozmowa rozłączy tylko zabliznione rany.

Samolot Elswortha zmuszony był lądować w Antarktyce w odległości 3 i pół tysiąca kilometrów od miejsca startu, w t. zw. Małej Ameryce.

Kiedy „Discovery II“ zbliżał się do miejsca katastrofy, załoga jego mogła rozróżnić przez lunety dwóch mężczyzn którzy biegali wymachując rękami.

Dopiero przy pomocy dynamitu, który rozsadał grubą warstwę lodu, można było posuwać się powoli w kierunku rozbitków. Pierwsza depesza radiowa, która nadeszła do Londynu, donosiła, że ze statku puszczono kilka rakiet, ażeby dać lotnikom znać, że zostali zauważeni i że robi się wszystko dla ich ocalenia. Po tym sygnale figury na brzegu zatrzymały się na miejscu, a po chwili usiadły. Następna depesza radiowa zawiadomiła, że powłoka lodowa została przerwana i że „Discovery“ szybko posuwa się naprzód w kierunku brzegu. Po upływie dalszych dwóch godzin spuszczone została ze statku łódź, która zabrała oczekujących. Okazali się nimi — ku ogólnej radości — lotnik Elsworth i jego mechanik.

Pilot Elsworth jest bardzo przeżębiony, natomiast mechanik jego cięższy się doskonałym zdrowiem.

Trudno opisać, z jaką radością rozbitkowie, którzy spędzili przeszło dwa miesiące w straszliwej samotności lodowej, powitali swych wybawców.

Niezwłocznie po otrzymaniu ostatniego radiogramu, donoszącego o ostatecznym uratowaniu lotników, rząd angielski zawiadomił o tem Nowy Jork.

Podkreślić należy, że statek „Discovery II“ i jego załoga poraz drugi już ocalili ludzi, którzy udali się na podbój bieguna południowego. W swoim czasie bowiem wyprawa podbiegunowa admirała Byrda otrzymała za pośrednictwem tego statku żywność w chwili, gdy znajdowała się w stanie ostatecznego wyczerpania po spędzeniu strasznej zimy polarnej na biegunie.

się również wyprzedaż starych manuskryptów. Najwyższą cenę osiągnął tam list, pisany przez Waszyngtona do kongresu amerykańskiego. Nabył go znany bibliofil nowojorski Rosenbach za sumę 10.000 dolarów.

Samorządowcy zaproszeni do ministerstwa

Lódź, 23 stycznia.

(k) Do związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Łodzi nadeszło wczoraj zaproszenie z ministerstwa spraw wewnętrznych na konferencję, dotyczącą nowych przepisów emerytalnych dla pracowników samorządowych.

Konferencja ta odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dn. 25 b. m. o godzinie 10-ej rano. Z ramienia centrali związków pracowników samorządowych w Łodzi udział w niej wezmą: prezes związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej p. Kowalski oraz wiceprezes, p. Wojdan.

Delegacja łódzka, podobnie jak delegacje pozostałych miast Polski, zabiegać będzie na konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych, aby pracownikom samorządowym przywrócono emeryturę w poprzedniej wysokości.

2-gi konkurs p. t. „Łowimy wszyscy rybki!... ogłasza „Express” w dniu dzisiejszym.—Ilość nagród dla uważnych i gorliwych „rybaków” powiększona do 80

Dzisiaj „Express” rozpoczyna nowy konkurs „rybacki”, który tak samo jak poprzedni polegać będzie na wyszukiwaniu słów, czytających się w obydwie strony jednakowo.

Począwszy od dziś, — w ciągu dni dziesięciu — w tekście powieści „Człowiek szuka sprawiedliwości” umieszczone będą wyrazy, czytające się w obie strony jednakowo (np. zez, zaraz, nagan i t.d.). Takie słowa nazywają się

„rybkami”.

Chodzić będzie o to, aby Czytelnicy wyłowili takich „rybek” jaknajwięcej. Dlatego też przy czytaniu powieści należy natężyć uwagę, aby szukać słów — „rybki”, których codziennie będzie kilka.

Łłowione „rybki” Czytelnicy wypiszą na specjalnym kuponie, umieszczonym w końcu powieści. Kuponów w tym konkursie także będzie dziesięć. Po za-

kończeniu konkursu dziesięć kolejnych kuponów Czytelnicy nasi, którzy okazali się bardzo dobrymi „rybakami”, włożą do koperty i przysłać je do redakcji „Expressu”.

Pomiędzy tymi „rybakami” którzy „złowią” największą ilość rybek, rozdzielimy 80 nagród w ogólnej sumie 600 zł. Podział będzie następujący:

- 2 nagrody po 30 złotych
- 6 nagród po 20 złotych
- 12 nagród po 10 złotych
- 60 nagród po 5 złotych.

Przypominamy, że „rybki” mogą się powtarzać w jednym odcinku powieści i mogą się powtarzać w następnych odcinkach. Ze streszczenia „rybek” łowić nie wolno. Wykrzykniki jak: „Oooooo!” lub „Aaaaa!” i t.p. nie są „rybkami”.

A więc, Czytelnicy, rozpoczynajcie nowy polów!...

Lekkie ożywienie w przemyśle łódzkim

Wzrost zatrudnienia robotników w związku z przygotowaniem do sezonu wiosennego

Poszukiwani są sprzedawcy i tkacze

Lódź, 23 stycznia.

(v) Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy jest najczulszym barometrem koniunktury w przemyśle łódzkim. Tym razem barometr ten wskazuje na pierwsze symptomy poprawy gospodarczej. Objawiają się one we wzmożonym zapotrzebowaniu na robotników wykwalifikowanych w przygotowawczych działach produkcji przemysłowej. Fabrykanci zgłaszają zapotrzebowanie nie na tkaczy i sprzedawców, co jest dowodem tego, że Łódź zaczyna przygotowywać się do sezonu wiosennego, i że pierwsze jaskółki wróżą lekką poprawę.

Narazie przemysłowcy ograniczają się do zatrudnienia swoich stałych załóg pracowników, robotników zwolnionych przed świętami, lub po zakończeniu sezonu zimowego. Niemniej jednak świadczy to o tym, że w Łodzi się jednakże już trochę „ruszyło”.

Drugim pocieszającym objawem jest znaczne zmniejszenie redukcji robotników we wszystkich innych gałęziach produkcji.

Rejestry bezrobotnych wzrosły jednak w ostatnim miesiącu, a to wskutek amnestji. W związku z amnestją i rejestracją bezrobotnych, nasuwają się ciekawe spostrzeżenia. Liczba zwolnionych w Łodzi więźniów wyniosła około 600 osób, podczas, gdy do rejestracji zgłosiło się zaledwie około 200. Ponieważ bez rejestracji nie otrzymuje się zasiłków doraźnych, wynika z tego, że poza nieliczną grupą więźniów posiadających odpowiednie fundusze na utrzy-

manie, znakomita większość niema zamiaru porzucenia swego przestępczego rzemiosła i nie stara się wcale o otrzymanie zatrudnienia. Jest to bardzo smutny, ale niestety prawdziwy objaw, który zaobserwowany został w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Fabryki, które w okresie zimowym, lub świątecznym unieruchomiły swoje warsztaty, zwalniali wszystkich robotników, obecnie rozpoczynają pracę, zgłaszając w urządzie pośrednictwa zapotrzebowania na siły robocze. Rzecz ciekawą jest, że przemysłowcy niemal zawsze proszą o przysłanie im robotników, którzy już w danym zakładzie przemysłowym pracowali i wskutek redukcji zostali zwolnieni.

Bardzo ładnie rozwija się, niedawno w Łodzi wprowadzony, dział pośrednictwa służby domowej. Ponieważ opłata za pośredniczenie jest minimalna, a Urząd prowadzi wywiad odnośnie zapośredniczanych kandydatek, zatrudniając w tym celu specjalnego urzędnika, panie domu chętniej korzystają z usług

taniego Urzędu Pośrednictwa, aniżeli z usług prywatnych pośredniczek, t. zw. rajfurek, które obecnie niemal zupełnie straciły klientele.

Służba domowa posiada oddzielną kartotekę, a urzędnik Biura zgłasza się do poprzednich pracodawczyń z prośbą o udzielenie informacji odnośnie kwalifikacji służącej, oraz z biur wydziału śledczego sprawdza świadectwo moralności. Pani domu pozbawiona jest zatem kłopotu informowania się osobiście. Ruch w tym dziale pośrednictwa jest tak wielki, że daje się odczuwać brak odpowiednich, wykwalifikowanych i posiadających dobre świadectwa służących, które we własnym interesie powinny się zgłaszać do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ulicy Moniuszki 8.

W dziale młodocianych ruch jest nieco mniejszy, a to w związku z tem, że nie wszyscy rzemieślnicy wiedzą o istnieniu pośrednictwa młodocianych i nie wiedzą dokąd się zwrócić. W najbliższym jednak czasie i to zło zostanie usunięte.

Genjalny fakir okazał się zwykłym złodziejem

Antoni Kracki, znany ze swych występów pod nazwą „Karakumba” został aresztowany za występy złodziejskie w Wilnie

Lódź, 23 stycznia.

(gr) Niezwykłym powodzeniem wśród ludności naszego miasta cieszyły się występy znanego fakira, produkującego się w większych miastach Polski pod mianem Karakumba.

Fakir zdumiewał obecnych podczas seansów swą niecodzienną zdolnością, przyczem jedną z najbardziej udanych sztuczek było opróżnianie kieszeni widzów.

Karakumba w niesłychanie zręczny sposób wyjmował z kieszeni marynarek i spodni najróżnorodniejsze przedmioty,

niejednokrotnie również rzeczy wartościowe i pieniądze.

Nie na tem jednak polegały zdolności „fakira”. Okazało się bowiem, że po występach napływały meldunki do policji, że widzowie tracili cenne rzeczy, a fakir wyjmował je nie żarty, lecz wprawiał się na nich znakomicie w sztuce złodziejskiej.

Kiedy grunt pod nogami „genjalnego fakira” zaczął się coraz bardziej palić, pewnego dnia, natychmiast po przedstawieniu w kinoteatrze na Pradze, przedmieściu Warszawy, zniknął on jak kamień.

Tajemnicze zaginięcie 10-letniej dziewczynki

Majerowiczówna jest umysłowo niedorozwinięta

Lódź, 23 stycznia.

(gr) Onegdaj w godzinach południowych zaginęła w tajemniczy i dotąd niewyjaśniony sposób 10-letnia Gucia Majerowiczówna, zamieszkała przy rodzicach przy ul. Kilińskiego 40.

Dziewczynka uczęszcza do szkoły dla dzieci niedorozwiniętych.

Kiedy w południe przybyła Majerowiczowa po dziecko, dowiedziała się z przerażeniem, że mała Gucia od dawna już opuściła mury szkolne. Tego bowiem dnia dzieci zaprowadzone zostały do kąpieli do zakładu przy ul. Szkolnej 11.

Okazało się, że umysłowo niedoroz-

winięta dziewczynka pozostała na podwórzu zakładu kąpielowego i miast udać się za koleżankami, wyszła na ulicę.

Od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął. Rozpacz matki nie ma granic, gdyż dziecko nie powróciło do domu ani tego dnia, ani następnej nocy.

Godnym zaznaczenia jest fakt, że Majerowiczówna nie orientuje się absolutnie gdzie mieszka, przyczem mówi bardzo niezrozumiale i nie wie jak się nazywa.

Powiadomione o zaginięciu komisarijaty P. P. wszczęły natychmiast poszukiwania.

fora i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Wówczas wyszło na jaw, że „Karakumba”, występujący często w Łodzi na peryferiach miasta, był znanym i od dawna poszukiwanym kieszonkowcem, Antonim Krackim, przyczem miał on na sumieniu sporo sprawek, kolidujących z kodeksem karnym. Ostatnio poszukiwała go policja śledcza z polecenia władz sądowych Łodzi, Warszawy, Kalisza, Poznania i inn. miast.

W dniu wczorajszym został Kracki zaarrestowany w Wilnie podczas kradzieży kieszonkowych.

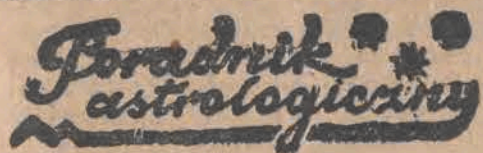
Narazie odtransportowano go do dyspozycji władz sądowych w Warszawie.

Jaka dziś pogoda?

Lódź, 23 stycznia.

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim Muzeum Przyrodniczym w Łodzi.

Dzisiaj o godz. 7 rano termometr wskazywał 1,1 st. barometr 731,7 mm. Tendencja barometryczna — nieznaczny spadek ciśnienia. Słabe wiatry południowo-zachodnie. Najwyższa temperatura doby ubiegłej wynosiła 2,7 st. najniższa 0,3 st. W dalszym ciągu temperatura powyżej zera, pochmurno z roznożodzeniami.



23 STYCZNIĄ 1936 r.

Okres między godz. 8-mą a 10-tą rano zapowiada się nieszczerólnie; działają ujemne wpływy dla przedsięwzięć, mających związek z metalami, żelugą i elektrotechniką. Nie jest to także odpowiednia pora do przyjmowania podwładnych do służby ani do załatwiania interesów wekslowych i bankowych. Godz. 11-ta przyniesie natchnienie artystyczne i mile przeżycia psychiczne. Od godz. 12-ej do godz. 14-ej możemy się spodziewać powodzenia w miłości. Okres ten sprzyja także studentom i wojsku i przyniesie niezwykle plany i projekty na przyszłość. Począwszy od godz. 14-ej nastrój się pogarsza i narażeni jesteśmy na nieporozumienia z osobami starszemi i przykre rozczarowania w związku z rodziną. Koło godz. 16-ej działają krytyczne wpływy dla górników, kolejarzy i kobiet, urodzonych w lutym. Między godz. 17-tą a godz. 19-tą z powodzeniem możemy starać się o oparcie i protekcję osób wpływowych. Jest to także odpowiednia pora do załatwiania spraw wymagających szybkiego załatwienia oraz do wyruszenia w daleką podróż. Wcześniej zapowiada się nieszczerólnie.

Dziecko dziś urodzone — nieufne, gwałtowne, życie polityczne odgrywa wielką rolę, posiada talent organizacyjny, fizycznie mało odporne.

Łódź nawiedzona plagą umysłowo-chorych

którzy żebrzą po mieszkaniach i wyprawiają awantury

Łódź, 23 stycznia.

(k.) Łódź nawiedzona została ostatnio plagą umysłowo-chorych żebraków, którzy obchodzą wszystkie domy i w natrętny sposób domagają się jałmużny, wywołując awantury w razie odmowy udzielenia im datku.

Umysłowo - chorzy przywedrowali do naszego miasta z okolicznych wsi i miasteczek, gdzie nie było dla nich odpowiedniego schronienia. W Łodzi również niema wolnych miejsc ani w zbiorni miejskiej, ani też w przytułkach dla starców i w instytucjach dobroczynnych.

Nie mogąc znaleźć nigdzie schronienia umysłowo-chorzy zaczęli żebrać. Na ulicach nie chcą wystawać, bo przechodnie bardzo rzadko dają jałmużnę, to też stali się częstymi gośćmi w prywatnych mieszkaniach.

Poszczególne komisariaty policji otrzymują skargi, że umysłowo-chorzy żebracy urządzają awantury i często trzeba wzywać dozorcę, aby ich usunął z mieszkania. Zanotowano nawet kilka większych zajść na tem tle.

W związku z tem władze podejmują odpowiednią akcję, celem zwalczania plagi umysłowo-chorych żebraków w Łodzi.

Konferencja z sezonowcami

Łódź, 23 stycznia.

(k.) Pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Godlewskiego odbędzie się dziś w zarządzie miejskim konferencja, dotycząca zawarcia umowy zbiorowej z sezonowcami na tegoroczne roboty publiczne w Łodzi.

W konferencji tej udział wezmą przedstawiciele związku klasowego „Praca”, Z. Z. Z. i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Domagać się oni będą, aby płace robotników sezonowych na ten rok nie były niższe od płac, stosowanych w roku ubiegłym przez prywatnych przedsiębiorców. Ponadto omówiona zostanie sprawa ekwiwalentów urlopowych, wczesnego rozpoczęcia robót publicznych i t. d.



Wykrycie wielkiej afery spadkowej

Czy mieszkaniec Tomaszowa otrzyma pieniądze które pozostały po jego krewnych w Argentynie. - Władze warszawskie spółdziałają z policją argentyńską

Warszawa, 23 stycznia.

(B) Do władz sądowno śledczych w Warszawie wpłynęło zapytanie od władz policyjnych w Buenos Aires w sprawie popularnego na terenie kolonii polskiej w Argentynie działacza polskiego, b. prezesa Związku b. Wojskowych, a ostatnio aresztowanego i osadzonego w więzieniu za nadużycia, Bernarda Nerca.

Sprawa dotyczy spadku po emigrantach polskich, małż. Przybyłówny, którzy przed laty wyjechali z Tomaszowa Maz. do Ameryki Południowej, gdzie ciężką pracą dorobili się fortuny, obliczanej na 200.000 zł.

Przed kilkunastu laty Antoni Przybył zmarł, a w kilka lat później zmarła żona jego, Walerja, nie pozostawiając spadkobierców w Ameryce.

Stwierdzono, że w Polsce żyje tylko jedyny sukcesor, Józef Przybył w Tomaszowie Maz., który zawiadomiony o odziedziczeniu spadku, wszczął odpowiednie kroki celem wywindykowania przyługującej mu poważnej kwoty.

Józef Przybył zwrócił się do władz polskich konsularnych w Buenos Aires o wskazanie osoby, godnej zaufania, któraby na miejscu mogła zająć załatwieniem formalności.

Po wskazaniu Przybyłowi osoby Ner-



Bezwzględny areszt za obniżanie zarobków

Kary na pracodawców spią się jak z rogu obfitości

Łódź, 23 stycznia.

(k.) Swego czasu w tkalni Praczyka przy ul. Wileńskiej 28 wybuchł ostry zatarg na tle niehonorowania umowy zbiorowej.

Robotnicy zatrudnieni w tej fabryce porzucili pracę, gdyż właściciel firmy obniżył im zarobki o 50 procent, zatrudniał ich w godzinach nadliczbowych i w nocy i gdy związek zawodowy zażądał książeczek obrachunkowych celem sprawdzenia zarobków — odmówił ich wydania.

W sprawie tej inspektor pracy spisał odpowiedni protokół. Stwierdzono wówczas, że Praczyk nie ubezpieczył

także swych pracowników w Ubezpieczalni Społecznej.

Wczoraj stanął przed referatem karnym przy okręgowej inspekcji pracy. Wyrokiem referatu właściciel tkalni skazany został na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu oraz na zapłacenie grzywny w wysokości 500 złotych.

Poza tem w dniu wczorajszym referat karny rozpatrywał sprawę Wolfa Pakuły, właściciela tkalni przy ul. Południowej 2, oskarżonego o zmuszenie robotników do pracy w święta i w nadgodzinach.

Pakuła skazany został również na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

Kotoniarze domagają się rewizji umowy

Groźba zatargu w przemyśle kotonowym

Łódź, 23 stycznia.

(k.) Jak się dowiadujemy, związki zawodowe kotoniarzy w Łodzi podejmują energię mającą na celu rewizję umowy zbiorowej w przemyśle kotonowym.

Dotychczasowa umowa zbiorowa wygasła w dniu 31 października r. ub. i odtąd jest co miesiąc automatycznie przedłużana. Związki domagają się będą nowych warunków pracy i płacy, a m. in. wprowadzenia minimum dniówki, a to dlatego, że obecnie w razie czyszczenia maszyn czy przymusowych po-

stojów robotnicy są pokrzywdzeni.

W dniu 26 b. m. odbędzie się międzyzwiązkowa konferencja, w której udział wezmą przedstawiciele zarządu Z. Z. Z. i Z. Z. P. Na konferencji tej opracowany zostanie projekt nowej umowy zbiorowej w przemyśle kotonowym, który przedstawiony zostanie okręgowej inspekcji pracy i przemysłowcom.

Na wypadek nieuwzględnienia tego projektu związki noszą się z zamiarem wypowiedzenia umowy zbiorowej.

ca, wysłał mu Przybył generalne pełnomocnictwo, upoważniające do załatwienia wszelkich czynności w jak najszerszym zakresie. Jednocześnie Przybył wysłał pełnomocnictwo wskazanemu przez Nerca adwokatowi brytyjskiemu Louisowi Bertmanowi.

Po kilku miesiącach Przybył otrzymał zawiadomienie od adw. Bertmana, że pieniądze zostały bez większych trudności podjęte, adwokat potrącił sobie honorarium w kwocie 5000 pesetów, a resztę pieniędzy przekazał Bernardowi Nercowi.

Józef Przybył oczekiwał jednak na pieniądze dość długo, a kiedy kilkakrotne wezwania nie odnosiły skutków, Przybył zwrócił się do argentyńskich władz sądowno śledczych, które wszczęły dochodzenie i stwierdziły, iż Bernard Nerc zainkasował rzeczywiście pieniądze, ale przywłaszczył sobie je.

Przybył zdołał za pożyczone pieniądze wybrać się nawet do Argentyny, ale po stwierdzeniu bezskuteczności wszelkich starań o otrzymanie pieniędzy od Nerca, powrócił do kraju bez pieniędzy i oczekuje wyników śledztwa.

W Argentynie aresztowano ponadto dwóch tamtejszych notariuszów, Lorenzo Brauna i Angelo Herrea, którzy tłumaczeniu pełnomocnictwa na język hiszpański znacznie je rozszerzyli.

Władze śledcze w Warszawie współdziałają z władzami prokuratorskimi w Buenos Aires, a Przybył ma podobno nadzieję, iż spadek swój, przynajmniej częściowo, wywindykuje, ponieważ straty jego zostały zabezpieczone na majątku nieruchomym Nerca i obu notariuszy.

Mieczysława Łuczyńska

KWITNĄCE OSTY

Powieść współczesna

92

Krystyna Witmanowa opuściła męża i zamieszkała ze swym bratem, Wiljamelem Zoltanem.

Ottokar, pragnąc zapomnieć o tem, rzucił się w wir zabaw i zapoznał fordanserkę Ewę, z którą zaręczył się.

Ale stary Witman nie chce słyszeć o małżeństwie jego syna z fortancerką wszelkimi sposobami stara się oddzielić Ottokara od Ewy.

Ottokar dostał pomieszania zmysłów.

Zamieszkał wraz z rodziną w starożytnym zamku. Ponieważ w podziemiach „straszyle”, Witman sprowadził inspektora policji, który wszczął dochodzenie.

Ottokar poznaje już domowników. Insp. Matczak spotyka nocą w alei Rymwida.

Matczak, który z gruntu posiadał charakter czuły na niedolę ludzką, poczuł litość dla Rymwida. Uprzytomnił sobie wieczne osamotnienie tego człowieka i jego uciążliwą pracę.

— Niewesołe musi być pańskie życie — przemówił cicho.

Bakterjolog zatrzymał się. Ciekawie spojrzął w twarz Matczaka.

— Dlaczego pan tak sądzi?

— Obserwując pana...

— Nie zniosę, żebym był przedmiotem obserwacji! — krzyknął Rymwid zdenerwowanym głosem.

— Może mnie pan śledzisz, co?

— Ależ panie Rymwid!

Znów ujął ramię towarzysza i przemówił łagodnie:

— Żle mnie pan zrozumiał... A żeże-

li przeschodziłem panu w przechadzce i samotności, to przepraszam bardzo...

— Samotność jest najlepszym przyjaciелеm.

— Czasem tak...

Oczy Rymwida znów błysnęły jasniej.

— Dlaczego — czasem?

Inspektor nie potrafił narazie zdobyć się na odpowiedź.

Gdy doszli do domu, który zamieszkiwał bakterjolog, Matczak pożegnał go przed drzwiami. Przez chwilę stał jeszcze w głębokiej zadumie. Po kilku minutach w oknie pracowni bakterjologa zabłysło światło. Matczak widział ze swego miejsca, jak Rymwid usiadł przy stole, wsparł głowę na dłoni i zdawał się zasypiać lub dumać nad czemś głęboko. Stojący w parku zapalił papierosa i cicho zawrócił w kierunku zamczyska. Wolno przesunął się między drzewami, zasluchany w ich uroczysty szmer.

Płynący wśród perłowych obłoków księżyc, rzucał na ziemię jasne smugi światła. Inspektor doszedł do głównej alei. Stąd widział wszystkie okna starego budynku. Jego główna uwaga skupiła się na sali jadalnej. Od kilku dni nie wydarzyło się w niej nic ciekawego.

Matczak zastanawiał się, czy nie powinien wrócić do swej normalnej pracy w Warszawie. Po głębokiem wni-

knięciu w sedno sprawy Dobroborza, inspektor doszedł do przekonania, że w zamku nie działo się nic wymagającego obserwacji detektywa. Wszyscy żyli pod działaniem legend i nerwów. Czy on sam owej pamiętnej nocy nie uległ nerwom? Lecz w tej samej chwili inspektor zaprzeczył swemu pytaniu. Nie, to nie była halucynacja. Wzrok jego prześlizgnął się po murach i znów przestał na oknie tajemniczej sali.

Nagle ciałem Matczaka targnął silny wstrząs. Czyżby znów halucynacja?

Oczy wpatrzone w okno jaśniejące blaskami księżycy, dostrzegły coś takiego, co prosto nie mogło pomieścić się w głowie detektywa. Wewnątrz jadalnej sali, na tle oświetlonej szyby, najwyraźniej zarysowała się sylwetka Rymwida.

Matczak nie czekał dłużej.

Tak, szybko, jak tylko zdołał rzucił się w kierunku zamku. Wpadł do wnętrza i przebiegł korytarz.

W pewnym momencie przystanął oniemiały ze zdziwienia.

Od strony drzwi jadalni wysunęła się szczupła postać. Nie była to jednak postać Rymwida. Matczak sięgnął po elektryczną lampkę i oświetlił nią przestrzeżoną przed sobą.

Pod ścianą stał Zbigniew. Na twarzy młodzieńca drżał widoczny niepokój i obawa. Jasne oczy Zoltana unikały spojrzenia inspektora.

— To pan — zapytał Matczak.

Zbyszek nie od razu odpowiedział. Widocznie usiłował doprowadzić swój umysł do równowagi. Nie patrząc na inspektora odparł krótko.

— Tak, to ja.

— Acha...

Krótkie i niezrozumiałe mruknienie otrzeźwiło studenta.

— Dobranoc.

— Poczekaj pan! — zawołał Matczak.

— Słucham...

— POCO pan byleś w jadalni?

Zbigniew drgnął.

— Nie mam potrzeby tłumaczenia się. Chyba nie jestem pod śledztwem!

Po wypowiedzeniu tych słów szybko zniknął na schodach.

Matczak zaciął usta. Zawsze dobroduszną twarz, przybrała wyraz surowy i zastanawiający. Po krótkiej chwili otworzył drzwi sali i wszedł do jej wnętrza. Rozejrzył się wokół. Wszystko stało na miejscu, a popiersie „Tajemniczego Władcy” znacząco się w blaskach księżycy szeroko płama. Inspektor usiadł na krześle. Twarz jego nie traciła wyrazu surowości. Zastanawiał się. Wrażenia wieczoru sprzeciwiały się jego własnej logice.

Przecież w parku najwyraźniej widział w oknie sylwetkę Rymwida... Pod drzwiami spotkał Zoltana... A może mylił się? Może uległ złudzeniu? Było zbyt ciemno, ażeby można było rozróżnić podobieństwo sylwetki. Czyżby Zoltan? Czego szukał po nocy? Co tu robił?

Na głowę inspektora spadł chaos pytań i myśli. Nie chciał wierzyć, żeby Zbigniew bawił się w nocnego straszaka. Czy nie wiedział, że lek doprowadził Franciszka do paraliżu serca?

Matczak podniósł się z krzesła. W umyśle jego powstało mocne postanowienie wybadania Zbigniewa. Przyświecając sobie latarką inspektor cicho podążył ku schodom.

Skierował się ku drzwiom pokoju studenta. Zapukał cicho. Gdy nie otrzymał odpowiedzi, ujął za klamkę i wszedł do wnętrza mieszkania Zbigniewa. Było puste...

(Ciąg dalszy jutro)

PARYŻ LANSUJE NOWY RODZAJ PUDRU DO TWARZY

Francuscy chemicy, po latach dociekań, wynaleźli nowy puder do twarzy, który całkowicie kładzie kres polyskowi nosa i tłusto wyglądającej skórze. Nadaje cudowny „matowy wygląd”, który trzyma się 8 godzin. Ani deszcz, ani pocenie się nie mogą zaszkodzić



Tajemnica polega na nowym składniku nazwanym „Podwójną Pianką”, zawartym obecnie w Nowym Pudrze Tokalon, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Stanowi on próbie wilgoci pudru. Przekonaj się o tem sama przez tę zwykłą próbę. Posyp palec Nowym Pudrem Tokalon, zanurz go w szklance wody. Wyjm palec, a zobaczysz, że nie jest on błyszczący i mokry, lecz zupełnie suchy i „matowy”. Puder ten opiera się wilgoci, ponieważ zawiera „Podwójną Piankę”.

Hallo! Tu radjo!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA.
CZWARTEK, dnia 23-go stycznia.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy rano wstają z rze. 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty). W przerwie około godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczyt programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Pare informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik poranny. 12.15—13.00: Poranek muzyczny dla szkół powszechnych p. t. „Taniec i humor w muzyce” (z Poznania). Wykonawcy: Gertruda Konatkowska — fortepian, Deziderjusz Danczowski — wiolonczela, Wanda Kędziorówna — sopran. 13.00—13.25: Edward Grieg: Sonata a-moll na skrzypce i fortepian w wykonaniu Fritza Kreislera i Sergiusz Rachmaninow — fortep. (płyty). 13.25—13.30: Chwilka gospod. domow. 13.30—14.30: Koncert życzeń. 14.30—15.12: Przerwa. 15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki. 15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski. 15.30—16.00: Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P.R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 16.00—16.15: „Gadaninka Starego Doktora” — Zabawa w okrę. 16.15—16.45: Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur w wyk. B. Hubermana (płyty). 16.45—17.00: Cała Polska śpiewa — Chór Akademicki Koła Muzycznego pod kierunkiem Feliksa Rybickiego. 17.00—17.15: „O drogach samokształcenia”, odczyt wygł. dr. Aleksander Hertz. 17.15—17.50: Sekstet salonowy Józefa Stena. 17.50—18.00: „Książka i Wiedza” — O zbiorze listów z przed stulety mówić będzie Czesław Zgorzelski (z Wilna). 18.00—18.30: Recital fortepianowy Felicji Blumental. 18.30—18.40: Pogadankę o radiotechnice wypowie kierownik techniczny rozgłoni łódzkiej Wacław Gawroński. 18.40—18.45: „Jak spędzić święto?” — poradzi Ludwik Szumlewski. 18.45—19.00: Muzyka operetkowa (płyty). 19.00—19.10: Kazimierz Łukieński — wypowie wesoły feljton p. t. „3000 klm. w tramwajach Łodzi, Warszawy, Lwowa i Poznania”. 19.10—19.20: Zapowiedź progr. na dzień nast. 19.20—19.35: Koncert reklamowy. 19.35—19.40: Łódzkie wiadomości sportowe. 19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne. 19.50—20.00: Pogadanka aktualna. 20.00—20.05: Pogadankę muzyczną wygł. Lucjan Lamieński (z Poznania). 20.05—22.00: Koncert Symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonji Berlińskiej pod dyr. Wilhelma Furtwänglera (z Poznania). W przerwie ok.

godz. 21.00: Dziennik wieczorny oraz obrotowa przeciwlotniczo-gazowa — pogadanka. 22.00—22.25: „Nasze pieśni” w wyk. Heleny Hrabówny (z Katowic). 22.25—23.00: Muzyka taneczna (płyty). 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
Godz. 18.00 BRUKSELA (franc.): Muzyka taneczna. — LENINGRAD: „Wesele Figara”, opera Mozarta. — KROLEWIEC: Koncert ork. — 18.15 ANGLJA (Nat. Progr.): Muzyka taneczna.

Godz. 19.00 MOSKWA (WCSPS): „Piękna Helena” — operetka Offenbacha. PARIS P.T.T. Muzyka kameralna. — 19.05 BEROMUENSTER. Koncert F-moll Chopina w wyk. R. Koczalskiego. — 19.20 WIEN: Koncert. — 19.30 PRAGA: Kwartet solowy Muzyka. Godz. 20.00 OSLO: Koncert symf. — SZTOKHOLM: Koncert. — 20.10 LIPSK: Koncert Mozartowski. — KOPENHAGA: Koncert ork. 20.15 BUKARESzt: Koncert symfon. — 20.50 BUDAPESZT: Koncert z Konserwatorium. 20.35 MEDJOLAN: „Manon Lescaut” — opera Pucciniego.

Godz. 21.00 SOTTENS: Koncert radjofork. — MONACHJUM: Wieczór oper. — 21.15 FRANKFURT: Kantata Hessena. — 21.30 PARIS P.T.T. Muzyka ludowa. Godz. 22.00 SZTOKHOLM: Muzyka lekka. — RZYM: Muzyka kameralna. — 22.15 PRAGA: Muzyka salonowa. — 22.20 KROLEWIEC: Muzyka nocna. — 22.25 LUKSEMBURG: Koncert symf. — 22.30 KOPENHAGA: Muzyka taneczna. Godz. 23.00 MONACHJUM: Muzyka kameralna. 23.10 ANGLJA (Reeg. Progr.): Muzyka tan. — 23.30 BUDAPESZT: Muzyka taneczna.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40, Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.
Dziś, w czwartek, o godz. 8.30 wiecz. poraz ostatni pełna humoru i pikanteerji, karnawałowa komedia Bradella „Chcę właśnie ciebie”. Ceny znizone.
W piątek wchodzi na afisz ostatnia nowość węgierskiego autora Bus-Feketeego „Trafika pani generalowej”. Dekoracje przygotowuje B. Kudewicz. Reżyserja dr. J. Bujańskiego.
„POSKROMIENIE ZŁOŚNICZY” DLA MŁO DZIEZY SZKOLNEJ.
W sobotę o godz. 4-ej po poł. specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej kapitalnej komedji Szekspira „Poskromienie złośnicy”. Ceny znizone.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18)
W czwartek i w piątek o godz. 8.15 wiecz. dwa przedstawienia montażu śpiewu i tańca w 2-ch częściach 17-tu obrazach p. t. „Co chcesz, to masz” w wykonaniu całego zespołu operetkowego.
W sobotę o godz. 8.15 premiera komedji muzycznej w 3-ch aktach Marjana Hemara p. t. „Muzyka na ulicy”.

DZIŚ — ATRAKCJA W „TABARINIE”.
Dziś w lokalu „Tabarin” odbędzie się tradycyjny „Wesoły Czwartek”, połączony z atrakcyjną „ruletą taneczną”.
Na sali ustawiona będzie wieczorem specjalna taroza z numerami. Każda z tańczących par otrzyma odpowiedni numer i krążąc po sali, przekreśli tarozę. Pary, na których numery zatrzyma się wskazówka, otrzymają cenne nagrody.
Niezależnie od tych nagród każda z par otrzyma miły upominek.
Dzisiejszy „Wesoły Czwartek” obitować będzie poatem w szereg niespodzianek i atrakcji. Publiczność weźmie udział w rozmaitych konkursach, zabawach z balonikami, z serpentynami i t. d.

Szampański humor perlic się będzie do rana i wszyscy miło i beztrudnie spędzą czas. Odbędzie się także występy artystyczne z udziałem śpiewaczki Varii Łaskiej, duetu mularów, tancerki Miry Mill i tancerki Suzy D'Ewy.
O godz. 5.15 po poł. fajt z pełnym programem artystycznym.

Dr. JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro- i światłolecznicy
ul. NAWROT No 7
Tel. 164-21.
godz. przyjęć 5—7.

LECZNICA OMEGA

GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Gabinet dentystyczny. Analizy lekarskie, zastrzyki. Roentgen lampa kwarcowa. Porada 3 złote.

DOKTOR Mikołaj Bornstein

CHOROBY KOBIECIE I AKUSZERJA, weneryczne i dróg moczowych kobiet, przeprowadził się na PIOTRKOWSKA Nr. 292 (Plac Reymonta).

Pewność zdrowia — skarb to duży „OLLA” wiecznie Ci posłuży!

„OLLA” Gum..?

Prywatne Pogotowie Ratunkowe

Telefon: 2222-6
Plac Wolności 10

czynne bez przerwy w dzień i w nocy
Natychniastowa pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

DR. MED. H. KRAUSKOPF

AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECIE
Zgierska 15 tel. 113-47
Przyjmuje od 8.30—10 zrana: 4—8 w.

Dr. ŁAGUNOWSKI

specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
(Gabinet Roentgen- i światłolecznicy)
PIOTRKOWSKA 70. Telefon 181-83.
Od 8—10, 1—2.30 i 6—9 w w. w. \$w. 10—1.

LEKARZ-DENTYSTA F. Kopciowska

Przyjmuje od 9—3-ej.
GDĄSKA 37, tel. 232-55
od 4—7-ej w Lecznicy,
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89.

DR. MED. M. GLAZER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10—12 wpol

Doktor TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłowych
Zawadzka 6 tel. 234-12
8—12, 2—4, 6—9 wiecz.

Dr. HENRYKOWSKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
od 8-11 i 6-9 w, niedz. i święta od 9-12.3

Dr. HALTRECHT

Specjalista chorób wenerycz., skórnych i seksualnych
PIOTRKOWSKA 10. TEL. 245-31.
Przyjmuje 8—3.30 i od 7 do 9 wiecz
W niedziele i święta od 10 do 1-ej w południe.

DOKTOR H. Szumacher

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
PIOTRKOWSKA 56, tel. 148-62.
Od 9—1, od 5—9 pp.
w niedziele i święta od 10—1.

DR. MED. Al. Kopciowski

Gdańska 37, tel. 232-55
przyjmuje od 7—8-ej wiecz.
ZAGINELA legitymacja firmy I. K. Poznański, Radwańska 38, Sabina Kochaniakówna.

Dr. med. Niewiażski

Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9, w niedziele i święta 9—12.
POTRZEBNY wykwalifikowany majster dziewiarski do fabryki trykotów. Oflerty sub „Trykot”.

BACZNOŚĆ!!! Tanie, do sprzedania domy przy i w okolicy Limanowskiego od 2500—6500 zł. ze sklepami zdane i dla handlarzy lub dorożkarzy. Sklep kolonialny 500 i 700 zł. Oflerty pod „M. M.”

MAGLE ręczne, motorowe, masywne, udoskonalone sprzedaje fabryka „Junior”, Sędziowska 16 (obok Zgierskiej 122). 2.11

KOWALSKA Marjanna, Pabjanice, Karolewska 11, zagubiła dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Pabjanic. 24

SKRADZIONO weksel na zł. 50.— wyst. R. Pruszczyński plat 25/1. Zlecenie Sz. Eisenbuch; 9/2 zł. 100.— z wyst. R. Pruszczyński, zlecenie Sz. Eisenbuch; 29/2 zł. 50.— z wyst. R. Pruszczyński na zlecenie Sz. Eisenbuch. Weksel unieważniam, Sz. Eisenbuch.

RAKIETA

ul. Sienkiewicza 40.
Tel. 141-22

Dziś Premiera!

Światowej sławy tenor **JÓZEF SCHMIDT**
w filmie „Najpiękniejszy dzień mego życia”
(Heute ist der schönste Tag in meinem Leben). Mówiony i śpiewany po niemiecku
Następny program: DZIEWCZE Z BUDAPESZTU.
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o 12 w poł.

„CORSO”

Pocz. seansów o g. 4, w soboty i niedziele o g. 12.
Ceny miejsc na pierwsze seanse od 50 gr.
na następne 54, 85 i 1.09.
Nasz bezkonkurencyjny program!!!

TARZAN NIEUSTRASZONYCH

W roli głównej: **BUSTER GRABBE.**
— II. —
WIELKI GRACZ
W roli głównej: **Clark Gable, William Powell, Myrna Loy**
Reżyserja: W. S. VAN DYKE.
Niebywale napięcie! Cudowna gra!

EXPRESS DO TOW

Wielki mecz piłkarski w Madrycie

Prasa wiedeńska delectuje się zwycięstwem swych piłkarzy

Wiedeń, 23 stycznia
Prasa wiedeńska nie może nasycić się tryumfem odniesionym przez piłkarzy austriackich nad reprezentacją Hiszpanii. Pisma wiedeńskie zapełnione są wiadomościami o meczu madryckim, który na nowo rozstrzygnął nadzarczone w ostatnich czasach dobre imię piłkarstwa austriackiego. Trzeba też przyznać, że tryumf piłkarzy austriackich jest wielki. Austria była pierwszym państwem, któremu udało się pokonać narodową jedenastkę hiszpańską na jej własnym terenie. Wszystkie inne drużyny, które dotąd walczyły w Hiszpanii opuszczały boiska z przegrana. Porażka nie ominęła nawet reprezentacji Anglii. Na ten doniosły fakt bije w pierwszym rzędzie prasa wiedeńska, podkreślając znakomitą grę swej drużyny, która w całości stanęła na wysokości zadania.

O samej grze pisze się, że był to wielki mecz jaki rzadko ogląda się na boiskach kontynentu. Tempo na zawodach w Madrycie było niezwykle szybkie, a sytuacje zmieniały się tak błyskawicznie, że publiczność nie mogła już nawet zorientować się w wyniku. Dość powiedzieć, że w czasie gry dwukrotnie prowadził obie reprezentacje i wreszcie doszło do najbardziej dramatycznego momentu gdy Hanreiterowi udało się zdobyć piątą bramkę dla Austrii. Hiszpanie, mimo wielkich wysiłków nie byli już w stanie wyrównać, bowiem zakrakło im czasu i piłkarze austriacy wśród ogromnego podniecenia i wielkiej konsternacji dziesiątek tysięcy podekscytowanych hiszpanów opuścili boisko w Madrycie jako pierwsi zwycięzcy nad Hiszpanią.

Z głosów prasy wiedeńskiej i hiszpańskiej wynika, że goście z nad Dunaju grali pod każdym względem dostojnie. Wspaniałe zgranie napastników, wsłuchana linia pomocy z napadem oraz niezwykle odważna gra obrońców a

zwłaszcza Ses'y budziły podziw w widowni. Hiszpanie przyznają, że byli jedynie szybsi od wieńców, natomiast ustępowali im znacznie pod względem techniki i zgrania.

Prasa hiszpańska bynajmniej nie ukrywa, że gospodarze byli pewni zwycięstwa. Nikt nie

przypuszczał, że mecz przyjmie taki obrót. Niemniej jednak wyrażają hiszpanie swemu przeciwnikowi wielkie uznanie, stwierdzając, że austriacy byli najlepszą drużyną jaką kiedykolwiek oglądano w Hiszpanii.

S. Fehlo.

Kto walczyć będzie w Wawelu w niedzielnym meczu z Hakoahem

Pięściarze Hakoahu przygotowują się b. starannie do niedzielnego meczu z Wawelem. W dniu dzisiejszym odbędą pięściarze łódzcy ostatni generalny trening przed niedzielnym ciężkim spotkaniem. W środę otrzymał Hakoah skład drużyny krakowskiej na niedzielne zawody. W wadze muszej wystąpi Krummer, były zawodnik Bar Kochby i Hakoahu łódzkiego, odbywający obecnie służbę wojskową w Krakowie. W kociołce zobaczymy długonogiego Szczurka. W wadze piórkowej przysłał Wawel dwóch zawodników, obiecującego Wnęka, oraz mniej znanego Nowickiego. Najsilniejszym punktem Wawelu będzie Chrostek w wadze lekkiej. W półśredniej ujrzymy Jodłowskiego, w

średniej — Kolonkę, wreszcie w półciężkiej — Pieniżkę.

Spotkania w wadze ciężkiej nie będzie, ponieważ Biłbaum leczy się obecnie z odniesionej kontuzji na zawodach z Fortem Bema. Za to jednak odbędą się dwie walki w wadze piórkowej. Ostateczny skład drużyny łódzkiej znany będzie dopiero w dniu dzisiejszym po treningu.

Zawody niedzielne rozegrane zostaną na nowym ringu zakupionym przed kilku dniami przez sekcję bokserką Hakoahu.

Przedprzedaż biletów na mecz odbywa się w lokalu Hakoahu przy ul. Piotrkowskiej 61.

Zwycięstwo Jędrzejewskiej, porażka Tłoczyńskiego

Dalsze wyniki mistrzostw tenisowych Niemiec

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy w hali Tłoczyński został wyeliminowany przez francuza Jamaina. Jędrzejewska natomiast przeszła do półfinału po zwycięstwie nad dunką Glerup. — Dzień środy przyniósł wiele niespodzianek, z których największą była porażka Boususa z Pallada. Trzeba przytem podkreślić, że porażka rakiety francuskiej była zupełnie zastępowana.

W grze pojedynczej panów rozgrywkę doprowadzono już do ćwierćfinału. W śródowych rozgrywkach Jugosłowianin Pallada po wspaniałej grze wyeliminował Boususa 0:6, 6:3, 6:4. Jamain pokonał Tłoczyńskiego po bardzo zaciekłej walce 6:1, 2:6, 7:5, dr. Dessart wygrał z Gerstlem 6:1, 11:9, szwajcar Elmer odniósł zwycięstwo nad nowozelandczykiem Stedmanem 6:3, 3:6, 7:5, Gentien pokonał Stighammara 6:3, 7:5. Szlęgiel zwyciężył Nystroema 6:3, 6:4, wreszcie Malfroy uległ W. Menzlowi — 2:6, 2:6.

Do ćwierćfinału zakwalifikowali się: Pallada (Jugosławia), Sziget (Węgry), Elmer

(Szwajcaria), Jamain i Gentien (Francja), Henkel, Menzel i dr. Dessart (Niemcy).

W grze pojedynczej pań Sperling — Krahwinkel wygrała walkowerem z Huchting. Jędrzejewska pokonała Glerup 6:3, 3:6, 6:4, Irbarne wyeliminowała Schomburgk 8:3, 6:1, a Adamson wygrała z Zehnden 6:4, 7:5.

Do półfinału zakwalifikowały się Jędrzejewska i Sperling — Krahwinkel.

W grze podwójnej panów para Gerstel-Beutner pokonała parę Landry — Jamain 6:4, 6:4.

W grze podwójnej pań para Sperling — Horn zwyciężyła parę Isaal — Roels Springer 6:1, 6:0. Pozatem para Roberg — Thomasson odniosła zwycięstwo nad parą Helfdenreich — Wedekind 6:3, 8:6.

W grze mieszanej para polska Tłoczyński — Jędrzejewska wyeliminowała parę Dittman — Koschel 6:0, 6:4, para Adamson — Henkel zwyciężyła parę Schinke — Brauer 6:3, 6:2, para Roberg — Nystroem odniosła zwycięstwo nad parą Wilmoes — dr. Dessart 5:7, 6:3, 9:7, wreszcie małżeństwo Glerup pokonało parę Hoyeaux — Moreaux 6:4, 2:6, 6:1.

Na dwóch frontach

walczyć będą bokserzy warszawscy

Warszawa, 23 stycznia.
W dniu 2-go lutego walczyć pięściarze warszawscy na dwóch frontach. Jedną reprezentacją zagra we Lwowie mecz z reprezentacją tego miasta, a druga w tym samym czasie walczyć będzie w Lublinie na jubileusz L.O.Z.B.

Pełniący obecnie funkcje kapitana związkowego, p. Stanisław Cendrowski, ustalił już skład obu reprezentacyjnych ósemek stolicy.

Do Lwowa jedzie drużyna w składzie: Rundstein, Czortek, Kozłowski, Bakowski, Janczak, Koleszyński, Doroba I i Chistowski.

Skład reprezentacji na Lublin przewiduje Wiczorek i Krysiak w wadze muszej, Rothole w kociołce, Forlański, Łukasiewicz, Seweryniak, Pi-

sarski i Neuding bez reprezentanta w wadze ciężkiej.

Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Jakubowicz, Krzemiński, Małcki, Polus, Doroba II, Fabisiak, Karolak i Garstecki.

Bardzo charakterystycznym jest fakt, że w żadnej z obu reprezentacji nie znalazł miejsca Polus, jeden z najpewniejszych naszych olimpijczyków.

W.O.Z.B. tłumaczy to wyjątkowo słabą obecnie formą Polusa, z czym jednak zgodzić się nie można, bowiem jest rzeczą pewną, że nawet w swej słabszej nieco formie jest Polus zawsze lepszy zarówno od Bakowskiego, jak też i Łukasiewicza.

Liga pragnie rozwiązać KOZPN

Warszawa, 23 stycznia.

Liga zamierza zgłosić do zbliżającego się walne zebranie PZPN-u demonstracyjny wniosek o likwidację „Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Ma to być „rewanż” za postawienie przez KOZPN na te same walne zebranie PZPN-u wniosku o rozwiązanie Ligi.

Mecz hokejowy Łódź—Śląsk?

Pomimo, iż dotychczas nie można było rozpocząć w Łodzi, ze względu na ciepłe pogody, sezonu hokejowego L.O.Z.H.L. liczy się jednak z tem, że w dniach najbliższych nastąpi znaczne ochłodzenie i zwrócił się do związku śląskiego z propozycją rozegrania w dniach 9 lub 16 lutego meczu międzymiastowego Łódź — Śląsk w Łodzi. — Przed kilku tygodniami Łódź rozegrała na sztucznym torze w Katowicach mecz hokejowy ze Śląskiem, doznając znacznej porażki, tak że mecz w Łodzi byłby spotkaniem rewanżem.

Zawody konne w Zakopanem

Zakopane, 23 stycznia.

Wczoraj zostały zakończone zimowe zawody konne w Zakopanem. Rozegrano bieg o nagrodę Polskiego Związku Jeździeckiego. Parcours miał 14 przeszkód, 1,20 m. wysokości i 3,50 szerokości.

Dopuszczone zostały konie, które w czasie tegorocznych zawodów konnych nie uzyskały nagrody większej nad 250 zł.

Pierwsze miejsce zajął pow. Meczarski (7 p. ul.) na „Wdzięcznej”. Drugie miejsce p. Szeszewski na „Banaj”. Trzecie — por. Rajcewicz (25 p. ul.) na „Zbiku II”. Czwarte — por. Turaszewski (6 p. a. l.) na „Zastawie”.

Obrady lekkoatletów łódzkich

Doroczne walne zebranie łódzkiego okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się ostatecznie w niedzielę, dnia 2-go lutego w lokalu przy ulicy Srebrzyńskiej Nr. 10 o godzinie 9,30 rano w I-szym i o godz. 10-ej w II-gim terminie.

Warta walczy z I.K.B. w niedzielę o mistrzostwo Polski

Zapowiedziany na dzień 15 marca rewanżowy mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Polski między IKB a Warta dojdzie do skutku za zgodą obu klubów już w nadchodzącą niedzielę.

Warta, która w pierwszej połowie marca udaje się na tournée do Niemiec, zwróciła się do ślązków z prośbą o przyspieszenie terminu spotkania na co klub śląski wyraził zgodę.

Mecz niedzielny rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 19-ej w Hali Powystawowej.

Pismo kondolencyjne

P.Z.L.A. w związku ze śmiercią króla angielskiego

Warszawa, 23 stycznia.

P.Z.L.A. wystosował obszernie pismo kondolencyjne do Angielskiego Związku Lekkoatletycznego w związku z żałobą, jaką okryła Anglię spowodu zgonu króla Jerzego V-go.

P.Z.L.A. łącząc ze związkiem angielskim bardzo serdeczne stosunki, czego najlepszym dowodem był kilkakrotny już udział czołowych naszych zawodników w mistrzostwach Anglii. Między innymi tytuły mistrzów Anglii zdobyli też dwaj Polacy — Kusociński i Heljasz.

Wywiad z dyr. P.U.W.F. w prasie belgijskiej

Warszawa, 23 stycznia.

W belgijskim piśmie sportowym „Les Sports” ukazał się obszerny wywiad z dyrektorem PUFW gen. Olszyną Wilczyńskim, w którym poruszony został całokształt zagadnień sportu polskiego. Wywiad z gen. Olszyną Wilczyńskim przeprowadził znany dziennikarz sportowy, red. Hauptman, zamieszkujący stale w Belgii.

Nowiny bokerskie

— W dniu 2 lutego miał się odbyć w Łodzi międzymiastowy mecz bokserki Łódź — Stuttgart. Jednak pięściarze niemieccy w tym czasie mają termin zajęty i mecz został odłożony na czas późniejszy.

— Kierownik sekcji bokerskiej klubu I.K.P., p. Stanisław Ejbich, ze względu na dłuższą chorobą zrezygnował z kierownictwa sekcji i podał się do dymisji. Miejsce p. Ejbicha na stanowisku kierownika sekcji zajął p. Kubiak.

— Miesiąc luty obfitować będzie w Łodzi w sensacyjne mecze bokerskie: 9-go lutego odbędzie się w Łodzi mecz o mistrzostwo drużynowe Polski: I.K.P. — Warta; 16-go lutego będziemy świadkami międzymiastowego meczu Łódź — Poznań i 27-go lutego I.K.P. walczyć będzie ze znakomitym zespołem pięściarzy węgierskich, złożonych z klubów Nemzeti i Ferencvarosi.

Taborek zawieszony na jeden rok

Jak się dowiadujemy, znany pięściarz I.K.P., Taborek, został zawieszony przez zarząd klubu na przeciąg jednego roku. Zawieszenie to pozostaje w ścisłym związku z „metodami” Taborka, stosowanymi względem klubu. Jak podawaliśmy ostatnio, Taborek zwrócił się do I.K.P. z prośbą o zwolnienie, zaznaczając, że zamierza wycofać się wogóle z ringu.

Zawieszenie Taborka liczy się od połowy stycznia, tak że w tym roku Taborek nie będzie mógł wziąć udziału w żadnej imprezie bokerskiej.

W walkach o mistrzostwo drużynowe Polski Taborka w wadze półśredniej zastępować będzie Durkowski lub Banasiak.

Duże zainteresowanie

meczem Makkabi—I.K.P.

Z Warszawy donoszą, że niedzielne spotkanie IKP z Makkabi wywołało w sferach sportowych duże zainteresowanie. Drużyna Makkabi przygotowuje się niezwykle starannie do niedzielnych zawodów i najprawdopodobniej wystąpi w składzie poprzednio już podanym.

W ringu sędziować miał znany sędzia śląski p. Winer, lecz jak się dowiadujemy, odmówił on prowadzenia meczu ze względu na egzamin sędziowski jakie odbywają się w niedzielę na Śląsku.

CZARY

DZIŚ PREMIERA!
Benzkonkurencyjny
PODWÓJNY PROGRAM!

I. — CZŁOWIEK O STU MASKACH

JOSE MOJICA

II. — w filmie

PIESN KOZAKA

Potężny dramat szpiegowski. W rolach głównych:
KETTI GALLIAN i SPENCER TRACY.
Reżyserja HENRY KING.

W roli kobiecej piękna
ROSITA MORENO.
Początek seansów o godz. 4-ej.

Minjatury

Humorek

Do Komisji Wólki przybył teatr wędrowny, wystawiający wielki wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Król i żebrak”.

Przed przedstawieniem zwraca się do dyrektora aktor, grający rolę króla i powiada:

— Dyrektorze, spójrz pan na moje spodnie. Przecież tu jest dziura na dziurze i dziurą pogania... Wstyd, żebym w takich spodniach grał rolę króla!

Dyrektor namyślał się długo, wreszcie odparł:

— Pan ma rację... Każemy te dziury zalatać.

**

Dwie artystki rewolwe przygotowały się do występu w garderobie teatralnej.

— Nie wiem co się stało... — powiada jedna z nich — Fredzio już nie przychodzi do mnie od kilku dni...

— Może znalazł inną?..

— Niemożliwe!.. Zawsze mi mówił, że jestem dla niego jedynym słońcem... —

— Więc może obawia się plegów?..

**

Amerycanie dziwnie wyobrażają sobie wojnę włosko - abisyńską. Oto pewien korespondent amerykański, przebywający w Addis Abebie, otrzymał przed kilku dniami następującą depeszę od swej redakcji w New Yorku:

— „Przysłać niezwłocznie trzysta wierszy o roli lwów w wojnie abisyńskiej!”.

**

Alojzy idzie z żoną przez ulicę.

Nagle żona zatrzymuje się przed wystawą kapeluszy.

— Spójrz na to cudnie!.. — szepcze żona, wskazując jakiś kapelusik. — Przecież to prawdziwa poezja!..

— Daj spokój!.. — ocłaga się mąż. — Kto dzisiaj kupuje poezję?..

**

Ferdek i Merdek stoją głodni i zziębnięci na rogu ulicy.

— Ferdek, cóżś znowu tak zamyślony?..

— Wiesz, co bracie.. — odpowiada Ferdek, — Ja tak sobie myślę, że bardzo łatwo byłoby nozbyć się głodnych ludzi na świecie..

— No, jakże?.. Gadał?..

— Wystarczyłoby tylko, żeby ci wszyscy, którzy są głodni, mieli na jedzenie połowę tego, co inni wydają na przekąsk!..

Wojsko przy robotach ziemnych



W Sierres-en-Champagne we Francji obsunięte się zwalów ziemnych spowodowało poważną katastrofę. Oddziały wojskowe zajęły się natychmiast usuwaniem gruzów i odbudowywaniem zniszczonych siedzib ludzkich.

Echa zgonu króla Jerzego



Komunikat o zgonie króla wywieszony został przed pałacem Buckingham. Tysiące osób z przerażeniem i ubolewaniem odczytywało tę smutną wiadomość.



75-letni Kuya Watanabo zainstalował się w cedrowej beczce od wina. Mieszka on w niej względnie wygodnie, gdyż beczka ta może pomieścić 2.500 litrów wina, a więc jest dość obszerna. — Na zdjęciu — japoński Digenes w „oknie” swego oryginalnego domu.



Jedynie zwierzęta, które cieszą się z mrozów — to niedźwiedzie polarne. — Na zdjęciu widzimy wspaniały okaz białego niedźwiedzia na morzach arktycznych.

Codzienna nowelka „Expressu”

Kłopoty wynalazcy

Ralf Twesten, pracownik biurowy, dokonał doniosłego wynalazku.

Skonstruował aparat elektryczny, który, jego zdaniem, musiał odegrać olbrzymią rolę w dalszym rozwoju przemysłu metalurgicznego.

Twesten nie miał jednak pieniędzy. A realizowanie tego śmiałego planu wymagało dość znacznych funduszy.

Dlatego też udał się do Emila Borkana, właściciela zakładów fabrycznych, w których pracował w charakterze biuralisty, i opowiedział mu o swoim wynalazku.

— Pański aparat istotnie może mieć duże znaczenie — oświadczył mu przemysłowiec, gdy Twesten wtajemniczył go w swe plany. — Musi pan szukać finansisty.

— Sądziłem, że pan zainteresuje się tą sprawą...

— Nie, mój panie — uśmiechnął się Borkan. — W dzisiejszych czasach nie chce się angażować. Przecież pan wie, że kryzys dał mi się już we znaki. Nie mogę poświęcać pieniędzy na realizację projektu, które wprawdzie może przynieść zyski, ale dopiero po dłuższym okresie czasu.

— Bardzo żałuję — westchnął Twesten. — A czy nie mógłby mi pan wskazać jakiegoś finansisty?

Borkan podał mu kilka nazwisk.

W ciągu następnych dni młody wynalazca odbył szereg konferencji z osobami, wskazanymi mu przez przemysłowca.

Ludzie ci zainteresowali się wynalazkiem.

Ale gdy Twesten wymieniał sumę, która była mu potrzebna, otrzymywał

odpowiedź:

— W dzisiejszych czasach nie możemy ryzykować. Niestety, musi pan zwrócić się do kogoś innego.

Twesten wkońcu zrozumiał, że nie może liczyć na żadnego z tych panów. Późnym wieczorem w małej kawiarence zwierzał się przed swym przyjacielem z bezowocnych poszukiwań kapitalisty.

— Zapewniam cię, że nie znajdziesz — powiedział mu przyjaciel. — Musimy szukać innego wyjścia.

— Jakiego?

Przyjaciel dość długo zwlekał z odpowiedzią.

Wreszcie rzekł:

— Pochodzisz z bardzo dobrej, ogólnie szanowanej rodziny. Jesteś młody, przystojny, masz stałą posadę.

— Nie rozumiem do czego zmierzasz — przerwał mu Twesten niecierpliwie.

— Powinieneś się ożenić. To nie jest wcale trudne. Zwróć się do kogoś z biur matrymonialnych. Jestem przekonany, że skojarzą cię z jakąś niewiastą ze solidnym kapitałem.

— Mam się sprzedać? — oburzył się Twesten.

— To jest jedyne wyjście. Zapewniam cię, mój drogi, że jeśli nie posłuchasz mej rady, to będziesz musiał zrezygnować z tych planów.

Twesten nie chciał się poddać. Przez kilka tygodni w dalszym ciągu szukał finansisty.

Wreszcie, widząc, że nic nie wskóra, udał się do znanego biura matrymonialnego.

Dyrektor biura wysłuchał go uważnie.

Twesten, oczywiście, nie powiedział mu o wynalazku. Zakomunikował mu jedynie, że pragnie się bogato ożenić i nie będzie zważał ani na urodę, ani na wiek niewiasty.

Dyrektor biura zażądał danych personalnych.

— Pan będzie łaskaw zgłosić się za kilka dni — powiedział mu przy pożegnaniu.

Twesten w trzy dni później zjawił się w biurze.

— Musiałem zasięgnąć o panu informacji. To należy do naszych obowiązków — zakomunikował mu dyrektor.

— Obecnie możemy panu wskazać pewną damę. Jest to osoba niezbyt młoda, ale bardzo bogata.

— Ile ona ma lat?

— Sądzę, że około czterdziestki.

— Czy ma pan jej zdjęcie?

Dyrektor wyjął z albumu jakąś fotografię.

Twesten westchnął ciężko.

Ta niewiasta spewnością już dawno przekroczyła czterdziestkę. A poza to była wyjątkowo brzydka.

— Mam dopiero dwadzieścia osiem lat — pomyślał. — Czy doprawdy muszę to uczynić?

Dyrektor biura zdawał sobie sprawę, że Twesten poczyna się wahać.

— Drogi panie — powiedział. — Ta dama pochodzi ze znanej rodziny. Jej pierwszy mąż był właścicielem kopalni w Australii. Ta dama posiada akcje przedsiębiorstw kopalnianych, za które można kupić pięć wspaniałych kamieni.

Musi pan sobie zdać sprawę, że nie znajdzie pan lepszej kandydatki. Zresztą, jeszcze nie jestem pewny, czy ona się zgodzi.

Twesten, po namyśle, postanowił

nie odrzucać tej oferty.

Dyrektor biura zażądał od niego fotografii.

Teraz wszystko zależało od niewiasty.

— Pan będzie łaskaw zostawić swój numer telefonu — rzekł dyrektor. — Jeśli ta pani będzie chciała z panem się zobaczyć, natychmiast dam panu o tem znać.

W trzy dni później dyrektor biura matrymonialnego zakomunikował telefonicznie Twostenowi:

— Proszę przyjść jutro o piątej po południu do kawiarni „Victoria”. Pani Helena Boyn będzie na pana czekała. Będzie siedziała przy oknie i trzymała w ręce gazetę.

Twesten udał się o oznaczonej porze do kawiarni.

Gdy wszedł na salę, usłyszał jakiś wesoly głos:

— Ralfie, to ty? Jak to dobrze, żeśmy się spotkali!

Twesten odwrócił głowę i ujrzał Ewelinę Margot, swą dawną, dobrą znajomą, która przed pięciu laty wyjechała z rodzicami do Ameryki.

Ewelina była śliczna. Siedząc z nią przy stoliku, Twesten zauważył starszą damę o odpychającej powierzchowności, która rozglądała się uważnie po sali i powiewała gazetą.

— Nie, nie sprzedam się — pomyślał i spojrzał czule na Ewelinę.

Rodzice Eweliny Margot dorobili się w Ameryce znacznego majątku.

Oni też zgodzili się sfinansować wynalazek Twostena.

Po sześciu miesiącach młody wynalazca ożenił się z Ewelina, a w rok później jego aparaty elektryczne były już słynne w całym świecie.

Dol.